

Wiek XV i XVI aż do połowy wieku XVII to okres rozwoju gmin żydowskich w Czechach, na Morawach, w Polsce i na Litwie, czas rozkwitu ich życia religijnego i wzrostu ich znaczenia w judaizmie.

W Pradze, w Lublinie, w Krakowie, na Litwie i na wschodnich ziemiach Rzeczypospolitej działali wybitni uczeni żydowscy i jeszyboty, których wpływ na rozwój judaizmu miał szeroki zasięg.

Był to czas, w którym obok Biblii i Talmudu studiowano szeroko ZOHAR i inne dzieła mistyczne, ale równocześnie wielu uczonych rabinów zajmowało się ustalaniem obowiązującej wykładni prawa judaistycznego. Byli to tzw. „Poskim” — co oznacza „ustalający wykładnię obowiązującego prawa”.

W Hiszpanii już w XV wieku niektórzy uczeni przedkładali gromadzenie i systematyzację praktycznych wskazówek postępowania w kwestiach religijnych i moralnych nad komentowanie Talmudu. Rabi Jaakow ben Aszer opracował księgę ARBAA TURIM (Cztery Szeregi), w której zebrał obowiązujące reguły judaizmu i uporządkował je w czterech następujących rozdziałach: reguły dotyczące modlitwy i soboty, reguły dotyczące zakazanych i dozwolonych potraw, reguły dotyczące ślubów i rozwodów, reguły dotyczące spraw majątkowych. W roku 1564 Josef ben Efraim Caro (1488—1575) wydał „Szulchan Aruch” — kodeks zasad regulujących życie i postępowanie wyznawców judaizmu, praktyczny podręcznik dla sądów rabinicznych wykorzystywany po dziś dzień.

Sławę uczonych judaistów z Polski ugruntowali zwłaszcza czterej wybitni rabini: Rabi Szalom Szachna z Lublina, Rabi Szlomo Lurie (1510—1573), Rabi Mosze Isserles z Krakowa (1520—1572) oraz Rabi Jom-Tow Lipman Heller (1579—1654).

Rabi Szalom Szachna, uczeń słynnego uczonego Jaakowa Polaka (1496—1541), stał na czele jeszybotu w Lublinie w latach 1540—1558. Rabi Szlomo Lurie, przeciwnik „pilpulistyki” (żydowskiej scholastyki), był wybitnym talmudystą i gramatykiem hebrajskim. Rabi Mosze Isserles znany pod akronimem REMO (niektórzy czytają REMU) opracował dzieło p.n. MAPA będące ważnym uzupełnieniem kardynalnej pracy Josefa Caro SZULCHAN ARUCH. Isserles był także autorytetem w dziedzinie filozofii i astronomii, jednym z jego uczniów był Dawid Gans (1541—1613), autor wielu prac z dziedziny matematyki, astronomii, geografii i historii, bliski współpracownik Tycho de Brahe i Johannes Kepler. Rabi Jom-Tow Lipman Heller przybył do

Polski z Pragi, był kolejno rabinem w Niemirowie, Włodzimierzu Wołyńskim i w Krakowie. Wybitny matematyk, zasłynął jako autor wysoko cenionych komentarzy do Miszny p.n. „Tosafot Jom Tow”.

Prześladowania Żydów w krajach Europy Zachodniej, a zwłaszcza w krajach niemieckich, które nasiliły się jeszcze w czasach wojny trzydziestoletniej, powodowały coraz większy napływ Żydów do krajów słowiańskich. Żydzi znajdowali w Polsce względną tolerancję religijną i sprzyjające warunki dla działalności gospodarczej (rzemiosło, handel). Przez pewien okres czasu Żydzi posiadali w Polsce nawet samorząd obejmujący wszystkie ziemie Rzeczypospolitej. Dwa razy do roku zbierał się w Lublinie i w Jarosławiu „Sejm Czterech Ziem”, po hebrajsku „Waad Arbah Aratzot”, złożony z przedstawicieli wszystkich ziem Korony i Litwy, który pod przewodnictwem wybieralnego przewodniczącego (Nassi) lub tzw. Parnasss, stanowił prawa obowiązujące Żydów i rozstrzygał ich spory. Żydzi podlegali całkowicie sądownictwu wewnętrznemu tak w sprawach religijnych, jak i w sprawach cywilnych, a nawet karnych. Królowie i niektórzy możnowładcy cenili aktywność gospodarczą Żydów, otaczali ich opieką, broniąc przed ponawiającymi się wciąż atakami ze strony kleru katolickiego, a zwłaszcza jezuitów.

Jednym z pierwszych przewodniczących „Sejmu Czterech Ziem” był Rabi Mordechaj Jaffo (zm. 1612), uczeń słynnego REMU, a po nim Rabi Jehoszua Falk Hakohen (zm. 1616) — autor regulaminu tegoż Sejmu, rabin w Lublinie, a potem kierownik jeszybotu w Krakowie. Obaj oni byli autorami cenionych w świecie żydowskim dzieł religijnych.

Bunty Chmielnickiego, które przeszły jak burza krwawa nad wschodnimi ziemiami Rzeczypospolitej, zniszczyły osadnictwo żydowskie w miastach, miasteczkach i wsiach Przydnieprza, Podola, Wołynia, Naddniestrza, a nawet w znacznej części Lubelszczyzny, Białorusi i Litwy. Setki tysięcy Żydów, mężczyzn, kobiet i dzieci zginęły z ręki kozaków i żądnej krwi „czerni”. Tradycja i historiografia żydowska ocenia te wydarzenia jako największą katastrofę, która dotknęła naród żydowski od czasów zburzenia świątyni Jerozolimskiej.

Tragiczna sytuacja Żydów (wygnanie z Hiszpanii, prześladowania w Europie Zach., masakra Chmielnickiego) sprzyjała szerzeniu się mistycyzmu. Kabalistyka, „nauki tajemne” dawały nadzieję w sytuacji zdawałoby się beznadziejnej.

Na tym podłożu w wieku XVII i XVIII pojawiła się cała seria fałszywych mesjaszy, którym udawało się pociągnąć za sobą większą lub mniejszą ilość zwolenników. Powołując się na Z

OH AR i inne dzieła kabalistyczne oraz na „tajemne aluzje” zawarte w Biblii i w Talmudzie przedstawiali się jako „królowie żydowscy z domu Dawidowego” i jako „zbawiciele przysłani przez Boga dla stworzenia królestwa Bożego na ziemi”. Wszyscy oni przyczynili wiele zła judaizmowi i na ogół kończyli swą karierę „mesjaszy”, „królów żydowskich” i „zbawicieli” przechodząc wraz ze swymi najbliższymi zwolennikami na łono innych religii, mahometańskiej czy katolickiej.

Najszerszy zasięg miała działalność „mesjasza” Sabataja Cwi (1626—1676) urodzonego w Smyrnie. Sabataj Cwi pod koniec swego burzliwego życia przeszedł na islam. Także w Polsce działał jeden z ostatnich sabataistów — „mesjasz” Jakub Frank (prawdziwe nazwisko Jakub Lejbowicz) urodzony w Buczaczu w r. 1720, zmarł na zamku Offenbach w r. 1781. Frank wraz ze swą rodziną i najbliższymi, Wołowskim (Natan Szor), Dembowski (Jerucham ben Lipman) i innymi przeszedł na katolicyzm. Wpływy frankizmu były o wiele mniejsze niż zasięg sabataizmu.

*

Całkiem inny charakter i inne też dzieje miał ruch zwany chasydyzmem, którego korzenie tkwią także w mistyce żydowskiej. Chasydyzm powstał na ziemiach Rzeczypospolitej w pierwszej połowie wieku XVIII i ogarnął szerokie rzesze wyznawców judaizmu we wszystkich krajach wschodniej i środkowej Europy. Jego żywotność i wpływy przetrwały do czasów dzisiejszych.

Twórcą chasydyzmu był Izrael ben Eliezer, urodzony prawdopodobnie w r. 1698 w miasteczku Okopy obok Kamieńca Podolskiego, na granicy polsko-tureckiej (wołoskiej). Znany był pod imieniem Baal-Szem-Tow lub pod akronimem BESZT. Jego życie, a zwłaszcza młodość i dzieje jego rodziny owiane są legendą, jak to zwykle bywa z postaciami, które uznane zostały jako twórcy ruchów ludowo-mesjanistycznych. Podobno osierocony za młodu, będąc podopiecznym gminy żydowskiej nie spędzał dni i nocy jak to bywało nad księgami Talmudu, lecz wyrwał się do lasów i tam ku zdziwieniu i zgorszeniu ogółu spędzał czas na kontemplowaniu dzikiej i pięknej przyrody Karpat, wspaniałego dzieła Stwórcy. Podobno nocami zaczytywał się aż do niepamięci w kabalistycznych tajemnych księgach, które dostawał w dziwny i tajemny sposób. Podobno głęboko przeżywał swoją wiarę, zapominał się w modlitwie, jak gdyby łączył się w niej z naturą i Bogiem. Podobno przez długie lata skrzętnie ukrywał swoją szeroką wiedzę i uczoność.

Żył z dala od ludzi zarabiając na skromne życie ciężką pracą jako kopacz gliny gdzieś w górach

między Kutami a Kosowem.

W roku 1735 zasłynął już jako „Baal-Szem-Tow”, tj. jako człowiek wyjątkowej pobożności i prawości (Tzadik czy Chasid), obdarzony cudownymi zdolnościami uzdrawiania ludzi za pomocą ziół, modlitwy i dobrego słowa. Jego żar wiary i modlitwy, jego sposób życia i legenda, która go otaczała już za życia, były tak silne, że nie oparli się jej także liczni rabini w miastach Podola i Wołynia, którzy stali się jego zwolennikami i uczniami. Byli wśród nich Rabi Jaakow Josef Kohen z miasta Połonne, Rabi Jeszaja z Janowa, a przede wszystkim uczeń i następca BESZTa — słynny kaznodzieja Rabi Dow Ber z Międzyrzecza Wołyńskiego.

Okolo roku 1740 Baal-Szem-Tow osiedlił się w Międzyborzu na Podolu i pozostał tam do końca swego życia, tj. do roku 1760. Siedziba jego stała się odtąd miejscem spotkań jego coraz liczniejszych zwolenników, tu też nauczał wiernych swojego pojmowania wiary i swojego stosunku do niej.

Po śmierci założyciela chasydyzmu centrum tego ruchu przeniosło się z Międzyborza na Podolu do Międzyrzecza Wołyńskiego, gdzie żył i nauczał następca BESZTa, wielki kaznodzieja Rabi Dow-Ber, który rozwinął idee chasydyzmu i znacznie rozszerzył krąg jego zwolenników. Rabi Dow-Ber był uznanym uczonym i w swojej działalności nauczającej nie ograniczał się wzorem BESZTa do przypowieści i moralitetów trafiających do wyobraźni ludu, lecz budował swoje słynne kazania na swoistym rozumieniu przekazu przodków zawartym w Biblii, Talmudzie i w licznych księgach i komentarzach, co mogło być także przekonujące dla ludzi obeznanych z piśmiennictwem judaistycznym.

Ani BESZT, ani też „Kaznodzieja z Międzyrzecza” nie pozostawili po sobie dzieł pisanych. Uczynili to ich uczniowie. Rabi Jaakow Josef Hakohen z Połonnego na Podolu utrwalił w kilku księgach nauki BESZTa, natomiast Rabi Szlomo z Łucka zebrał i wydał kazania następcy BESZTa, wielkiego kaznodziei Rabi Dow-Bera z Międzyrzecza Woł.

Oto w największym skrócie niektóre założenia ojca chasydyzmu Baal-Szem-Towa (BESZTa):

1. Bóg jest wszędzie, w rzeczach małych i w rzeczach wielkich. Wszystko, co jest, jest emanacją Boga. Człowiek powinien zawsze pamiętać o tym, że Bóg jest z nim zawsze i wszędzie, że nic nie może się dzieć bez woli Bożej. Jeśli człowiek zdaje sobie z tego sprawę,

jeśli we wszystkim, co widzi, spostrzega mądrość i siłę Boga, to jest to wystarczający objaw pobożności i serdecznej służby Bogu. Myśl o Bogu jako o praźródle i praprzyczynie wszystkiego jest źródłem optymizmu, daje człowiekowi spokój i siłę ducha, które mu pozwalają znieść wszelkie trudy i niebezpieczeństwa.

2. Nie można wszystkiego pojąć rozumem, wiara jest silniejsza od rozumu. Tak jak „niebo” wpływa na losy ludzkie, tak czyny człowieka wpływają na losy świata (umacniają dobro lub zło).

3. Człowiek powinien zespolić się z Bogiem, oddając mu swe uczucia i myśli. Modlitwa zbliża człowieka do Boga, powinna więc pochodzić z głębi serca. W czasie modlitwy należy zapomnieć o wszystkim co zewnętrzne, myśląc tylko o Bogu. I tylko taka modlitwa może dotrzeć do nieba, albowiem człowiek jest „jako drabina stojąca na ziemi, a jej wierzchołek dotyka nieba”.

4. Także nauka, studiowanie Tory, Talmudu i wszystkich ksiąg może zbliżać człowieka do Boga, jeśli jest spełniane z myślą o Stwórcy, z miłością do Stwórcy. „Prostaczek modlący się w skupieniu jest lepszy od mędrca i uczonego, który studiuje Talmud, aby osiągnąć dostojęstwa i honory”.

5. Nadmierne posty i umartwienia ciała grzechem są. „Kąpiel jest lepsza od postu”, albowiem post osłabia ciało i utrudnia modlitwę w skupieniu i w uniesieniu ducha.

6. Wszyscy ludzie powinni być równi i miłować się jak bracia, albowiem wszyscy są braćmi Bożymi. Nawet w sercu największego grzesznika znajdzie się „święta iskra” gotowa się rozpalić, jeśli taka będzie wola Boga. Nie wolno dochodzić krzywdy Boga, każdy wierzący powinien zawsze pamiętać o tym, że wszystkie stworzenia zasługują na miłość i łaskę.

7. Służba Bogu nie ogranicza się do modlitwy i do studiowania Tory i Talmudu, lecz obejmuje całe ludzkie życie i wszystkie ludzkie poczynania.

8. Należy spełniać obowiązki religijne (Mitzwoth), lecz zbytnia skrupulatność i formalizm w tych sprawach odwracają uwagę od rzeczy najważniejszej, od dobrej woli.

9. We wszystkim, co jest na świecie, są „iskry święte”, także w drzewach i kamieniach i we wszystkich czynach człowieka — nawet w poczynaniach grzesznych. Gdy człowiek żałuje swego grzesznego czynu, tym samym podnosi owe „iskry”, które w nim były ku wyższym światom.

10. „Tsadik” — człowiek prawy i bogobożny jest fundamentem świata.

Chasydyzm rozpowszechnił się szeroko wśród prostego ludu, albowiem niósł nadzieję w czasach wielkich nieszczęść i beznadziejności. Otwierał on przed maluczkimi i „nieuczonymi” drogę do Boga bez konieczności oddawania się całkowicie studiom tal- mudycznym, postom i umartwieniom — jak to było w zwyczaju rabinów-talmudystów. BESZT zbliżył Boga do człowieka i człowieka do Boga i odkrył Boga tu na ziemi zwykłym ludziom zagonionym w codziennym trudzie i mozoł. Chasydyzm nie stał się herezją i odszczepieniem — stał się żywą częścią składową judaizmu, stylem życia i sposobem realizacji wiary.

Judaizm składał się zawsze z dwu przeplatających się nurtów, z bardziej elitarnego, stawiającego przed wyznawcami trudniejsze i twardsze obowiązki i z nurtu bliższego ludowi, łagodniejszego. Chasydyzm to ogniwo w nurcie ludowym, plebejskim. W swoim czasie takim ogniwem była szkoła Hillela, a potem ruch faryzeuszy czy w końcu niektóre szkoły mistyczne.

Opracował: Leon Baranowski, Buenos Aires - Argentyna